

Prof. dr hab. Mariusz ZAŁUCKI
*Krakowska Akademia
im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego
Wydział Prawa, Administracji i Stosunków Międzynarodowych
Instytut Prawa Prywatnego
Katedra Prawa Cywilnego*

20.09.2021 r.

RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

Pani Mgr Katarzyny Kamińskiej

pt. „*Pieczą naprzemienna a władza rodzicielska rodziców żyjących w rozłączeniu*”

napisanej pod kierunkiem Promotora – Pani dr hab. Magdaleny HABDAS, prof. UŚ

I. Wybór tematu rozprawy

Przedłożona mi do oceny rozprawa doktorska dotyczy niezmiernie interesującego, ważnego i mocno kontrowersyjnego tematu związanego ze stosunkami istniejącymi pomiędzy rodzicami a dziećmi. Problematyka wychowywania dziecka przez rodziców żyjących oddzielnie to przedmiot debat prawnych, ale także psychologicznych i pedagogicznych od wielu lat. Dotychczas, w poszczególnych państwach wypracowano w tej mierze rozmaite rozwiązania normatywne, tak jak i wypracowano praktykę orzekania w tego rodzaju sprawach. W Polsce zazwyczaj przyjmowano, przynajmniej do niedawna, iż wychowywanie dziecka w sytuacji rodziców żyjących oddzielnie musi się odbywać przede wszystkim poprzez ustalenie tzw. rodzica pierwszoplanowego i powierzenie temu rodzicowi stosownych kompetencji związanych z władzą rodzicielską i jej pochodnymi – pieczę nad osobą i majątkiem dziecka, co w praktyce skutecznie ograniczało prawa drugiego z rodziców, nawet jak nie działało się to formalnie (w treści orzeczenia sądu rodzinnego). Ostatnio jednak odżyła, a może na poważnie dopiero się pojawiła, debata na temat optymalnego modelu sprawowania władzy rodzicielskiej i pieczy nad osobą dziecka w opisywanej sytuacji. Jako jedno z rozwiązań, mocno jednak krytykowane, wymieniano stosowaną czasami przez sądy tzw. pieczę naprzemienną, której to problematyki przede wszystkim dotyczy oceniana praca. W ocenie wielu, tego rodzaju piecza, w sytuacji gdy rodzice się

rozstają, jest instrumentem niewłaściwym, gdyż na skutek rozstania często jedynym stałym elementem w życiu dziecka jest jego dom., a przy zastosowaniu pieczy naprzemiennej dziecko pomieszkiwałoby „trochę u taty, trochę u mamy”, przez co miałoby nie mieć możliwości określenia gdzie jest jego centrum życiowe. Tak sformułowane zarzuty pod kątem instytucji pieczy naprzemiennej, jak i zresztą inne spotykane bardzo często w doktrynie, z pewnością wymagały szerokiego zbadania. To zaś stało się w dużej mierze przedmiotem rozważań Autorki ocenianej pracy, dzięki czemu, Jej głos wpisuje się w tę trwającą dyskusję, stając się jej elementem.

Dlatego jestem przekonany, że istniała potrzeba zbadania omawianej problematyki, szczegółowego zgłębienia elementów konstrukcyjnych pieczy naprzemiennej i rozważenia zasadności stosowania tego modelu wychowywania małoletnich, szerokiego i świadomego zaprezentowania całokształtu problematyki stosunków prawnych istniejących pomiędzy dziećmi a rodzicami żyjącymi oddzielnie, na ogół na skutek rozstania tych ostatnich. Stało się to w recenzowanym przypadku, gdzie Autorka, co można niejako wyprzedzająco stwierdzić w tym miejscu recenzji, nie ucieka od zagadnień kontrowersyjnych, wykazuje dużą wrażliwość badawczą i prezentuje wyważone koncepcje dobrze przy tym je uzasadniając.

Cel poznawczy i aktualność tematyki poruszanej w rozprawie pozwala więc przyjąć, że temat rozprawy mieści się w systematyce wyznaczonej przepisami ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. z 2017 r., poz. 1789), które w tym zakresie na podstawie art. 179 ust. 1 ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. poz. 1669) znajdują zastosowanie w niniejszej sprawie. Mamy więc tutaj do czynienia z problemem naukowym i próbą jego rozwiązania. Problem naukowy jest zaś problemem istotnym.

II. Tezy, cele badawcze, założenia metodologiczne

Autorka w pracy formułuje przede wszystkim następujące cele badawcze: 1) ustalenie charakteru prawnego i treści pieczy naprzemiennej oraz jej stosunku do władzy rodzicielskiej; 2) analiza wybranych systemów prawnych w celu ustalenia występowania, znaczenia i zakresu stosowania pieczy naprzemiennej; 3) analiza pieczy naprzemiennej w prawie polskim z uwzględnieniem wniosków prawnoporównawczych wynikających z dokonanej analizy obcych systemów

prawnych; 4) analiza relacji pieczy naprzemiennej z kontaktami z dzieckiem oraz realizacją obowiązku alimentacyjnego rodziców wobec dziecka. Tak sformułowane cele badawcze świadczą o wysokich kompetencjach badawczych Autorki, świadomości naukowej i umiejętności precyzyjnego określenia istoty problemu naukowego, którym Autorce przyjdzie się zajmować. Realizacja tych celów ma posłużyć Autorce do potwierdzenia tezy, iż piecza naprzemienna nie oznacza wyłącznie układów symetrycznej pieczy nad dzieckiem, a jej poprawne stosowanie przez sądy wymaga rozważenia wielu indywidualnych czynników, jak również iż w polskim prawie rodzinnym panuje duża niepewność prawna w związku z brakiem wyraźnej regulacji pieczy naprzemiennej w przepisach prawa materialnego, a stosowane tego rodzaju pieczy jest dopuszczalne, choć nie jest to rozwiązanie które powinno być stosowane w sposób automatyczny. Zastanawia się także nad pytaniem czy celowe jest wprowadzenie do prawa polskiego rozwiniętej regulacji materialnoprawnej lub procesowej instytucji pieczy naprzemiennej jako podstawowej formy pieczy nad dzieckiem po rozwodzie lub w sytuacji rozłączenia rodziców. Takie sformułowanie podstawowej hipotezy badawczej wpisuje się w toczoną w światowej doktrynie prawa rodzinnego dyskusję na temat jak uregulować powierzenie wykonywania władzy rodzicielskiej w sytuacji rodziców dziecka żyjących oddzielnie, by mogła ona urzeczywistnić naczelną zasadę prawa rodzinnego – zasadę dobra dziecka – w sposób uniwersalny. Ta chęć udziału w takiej dyskusji, choć niewypowiedziana jednoznacznie, świadczy o szerokiej wiedzy Autorki, dostrzegania przez Nią aktualnych problemów i dylematów nowoczesnego prawa rodzinnego. Zresztą całość Jej pracy można zakwalifikować jako udaną próbę spojrzenia na tradycyjne i lekko zachowawcze standardy orzekania o władzy rodzicielskiej i jej pochodnych w sposób nowoczesny, wyrafinowany, z poszanowaniem tradycji, ale jednocześnie z bardzo istotnym, przynajmniej moim zdaniem, powiewem świeżości.

Autorka ukazując złożoność i niejednorodność opisywanych przez siebie konstrukcji zostawia czytelnika z kompleksową i przemyślaną koncepcją stosowania pieczy naprzemiennej w praktyce, a swoje rozważania prowadzi nie tylko z uwzględnieniem wiedzy prawniczej, ale także z wysublimowanym spojrzeniem pedagogicznym i psychologicznym. Takie spojrzenie musi oznaczać, że Autorka dostrzega pełne znaczenie dokonywanych przez siebie analiz i nie skupia się wyłącznie na odtworzeniu stanu istniejącego, ale myśli również o przyszłej perspektywie. Dlatego jestem przekonany, iż cele naukowe i pytania badawcze określone przez Autorkę są czytelne, ważne i warte zbadania.

Do realizacji tych celów Autorka dąży w zasadzie klasycznymi metodami prawoznawstwa, posługując się przy tym uzupełniająco – jak już wspomniano – badaniami psychologicznymi i pedagogicznymi. Interdyscyplinarność pracy jest w tym zakresie pożądana, dzięki temu

spojrzenie na problemy stosunków między rodzicami a dziećmi jest spojrzeniem pełnym, pozwalającym na dokonanie oceny prawidłowości kształtowania i stosowania prawa w Polsce.

III. Struktura rozprawy

Przedstawiona do oceny rozprawa została bardzo dobrze skonstruowana. Struktura pracy jest typowa dla prac przygotowywanych w dziedzinie nauk społecznych, w dyscyplinie nauki prawne. Rozważania Autorki podzielono więc na określone jednostki redakcyjne (rozdziały). Ich proporcje są poprawne, podział dokonywany świadomie. Praca nie jest przy tym strukturalnie rozbudowana, co zapewnia przejrzystość wywodów.

Praca składa się zasadniczo z pięciu rozdziałów, poprzedzonych wstępem i zwieńczonych wnioskami („Podsumowanie”), uzupełnionych trzema Załącznikami odnoszącymi się do prawa Stanów Zjednoczonych Ameryki (co jest uzasadnione treścią pracy).

We wstępie Autorka prezentuje założenia badawcze pracy i tłumaczy wybór jej tematu. Wskazuje dlaczego podjęła się analizy naukowej zagadnienia pieczy naprzemiennej i jej stosunku do władzy rodzicielskiej, prezentuje cele pracy, podstawowe założenia i tezy. Identyfikuje główny problem badawczy, wyjaśnia zakres pracy. Czyni to, jak uprzednio wskazałem, bardzo klarownie, dojrzałe, można by rzec, że wzorowo.

Rozdział pierwszy pracy to miejsce, w którym Doktorantka rekonstruuje genezę i kształtowanie się wspólnej władzy rodzicielskiej, prezentuje jak kształtowały się poszczególne rozwiązania prawne w odniesieniu do matki i ojca dziecka, eksploruje naczelną w prawie rodzinnym zasadę dobra dziecka, jak również przechodzi do bardzo płynnego wskazania podstaw sprawowania władzy rodzicielskiej w prawie Stanów Zjednoczonych Ameryki, co uzasadnione jest tym, że to z tamtego obszaru pochodzi omawiana w pracy konstrukcja pieczy naprzemiennej. Niewątpliwie rozdział ten jest dobrze przemyślanym wprowadzeniem do dalszych analiz, o czym świadczy m.in. fakt zamieszczenia w tym rozdziale dodatkowo podrozdziału tłumaczącemu meandry angielskiej terminologii prawniczej dotyczącej władzy rodzicielskiej i pieczy naprzemiennej, a zatem elementu niespotykanego zazwyczaj w tego rodzaju pracach. Temu „zabiegowi” należy poświęcić kilka zdań. Nie ulega bowiem wątpliwości, że działalność translatorska w obszarze języka prawniczego jest niezmiernie trudna, zwłaszcza wówczas gdy tłumaczone są z poszczególnych języków instytucje, które nie mają tożsamego odpowiednika w prawie państwa,

na którego język dokonywane jest tłumaczenie. Takie trudności występują często w związku z tłumaczeniami na język polski terminów z prawniczego języka angielskiego, gdzie niejednokrotnie nie ma zgody co do tego, jak dane sformułowanie należy tłumaczyć. Jak widać dostrzega to także Doktorantka, która przed przejściem do szerszych i konkretniejszych rozważań o prawie anglosaskim postanowiła doprecyzować zakres i paradygmat wykorzystywanych przez siebie określeń. Uważam to za niezwykle cenne dokonanie Doktorantki i jestem przekonany, że sam ten fragment pracy wymaga odrębnego opublikowania, tak by tłumaczenia dokonane przez Doktorantkę stały się powszechnie dostępne i dzięki temu przydatne dla innych badaczy.

Rozdział drugi pracy to z kolei podstawowa dla tematu pracy jednostka redakcyjna, w której Doktorantka zastanawia się nad uregulowaniami pieczy naprzemiennej w prawie Stanów Zjednoczonych Ameryki, gdzie instytucja ta została spopularyzowana i skąd pochodzą odważne wzorce dla innych ustawodawstw. Co ważne, Doktorantka zadała sobie trud przyjrzenia się regulacji amerykańskiej kompleksowo, eksplorując poszczególne ustawodawstwa stanowe, starając się precyzyjnie opisać model pieczy naprzemiennej stosowany w tamtejszym systemie na szeroką skalę.

Rozdział trzeci pracy to zaś analiza problematyki pieczy naprzemiennej w innych wybranych obcych systemach prawnych, gdzie Autorka skupiła się przede wszystkim na wybranych państwach europejskich, które to rozważania uzupełniła obrazem pieczy naprzemiennej wynikającym z praktyki kanadyjskiej i australijskiej. Takie wybranie ustawodawstw wydaje się optymalne, jednocześnie wnoszące wiele do dyskusji o możliwym kształcie tej instytucji w prawie polskim.

Rozdział czwarty pracy to miejsce gdzie Doktorantka zastanawia się nad problemem pieczy naprzemiennej w prawie polskim, wyjaśniając przy tym normatywne przesłanki orzekania o pieczy naprzemiennej precyzując wprawdzie charakter prawny tej instytucji, w oparciu o doświadczenia obce. Jest to także miejsce, w którym Autorka zastanawia się nad ewentualną potrzebą zmian legislacyjnych w Polsce w tym obszarze.

Rozdział piąty pracy to zaś głębokie rozważania, poparte wiedzą psychologiczną i pedagogiczną, na temat zasadności stosowania pieczy naprzemiennej w praktyce, z uwzględnieniem wielu pozanormatywnych przesłanek, które zdaniem Doktorantki winny wpływać na decyzje o orzeczeniu przez sąd w danej sprawie tego rodzaju pieczy. Jest to miejsce, w którym Doktorantka zdradza *know-how* podejmowania tego rodzaju decyzji, według mnie lektura

obowiązkowa dla wszystkich sądów rodzinnych mierzących się w przyszłości z dylematem sprawowania pieczy nad dziećmi rodziców żyjących oddzielnie.

Pracę w zasadzie kończy rozbudowane „Podsumowanie”, choć jak wspominałem na jej końcu Autorka zamieściła jeszcze trzy załączniki, które wyjaśniają i pokazują podejście prawa amerykańskiego do omawianych w pracy problemów. Z pewnością to bardzo przydatny materiał, jak można sądzić, także lektura obowiązkowa dla polskich sądów rodzinnych, zwłaszcza w zakresie załącznika nr 2 i 3 stanowiących formularze planów wychowawczych, istotnego źródła dla praw i obowiązków rodzicielskich w związku ze stosowaniem w praktyce pieczy naprzemiennej.

Powyzsza struktura pracy jest czytelna. Autorka we właściwy sposób prezentuje poszczególne problemy, całość jest logicznie ujęta i pozwala zrozumieć tok Jej myślenia. Rozważania Autorki są niezwykle ciekawe i pouczające.

IV. Strona formalno-redakcyjna rozprawy

Przyglądając się pracy należy podkreślić, że Autorka posługuje się klarownym językiem, z właściwym rozumieniem i wykorzystaniem terminologii prawniczej, w tym autorskimi tłumaczeniami instytucji spotykanych w prawie anglosaskim. Jej styl wypowiedzi jest bardzo dobry, niezwykle czytelny. Realizacja rozprawy pod względem formalnym nie tyle, że nie budzi wątpliwości, co powinna posłużyć za przykład dla innych doktorantów.

Przypisy (ponad 1600) są stosowane prawidłowo, wykaz literatury skonstruowany poprawnie, imponujący, tak jak i wykaz orzecznictwa i przygotowane załączniki.

Warsztat naukowy jest dobrze opanowany przez Doktorantkę. Przeanalizowała Ona literaturę polską i najważniejszą literaturę obcą (kilkaset pozycji), a także szereg orzeczeń. Fakt sięgnięcia do literatury obcej nie jest może niczym nadzwyczajnym, ale gdy prześledzi się sposób posługiwania się tą literaturą przez Doktorantkę to wówczas pojawić się mogą wyłącznie słowa pochwały. Doktorantka stara się bowiem dotrzeć do literatury źródłowej samodzielnie, nie z drugiej ręki, więc np. jak opisuje prawo szwedzkie to czyni to przede wszystkim na podstawie szwedzkiej literatury i wypowiedzi tamtejszej doktryny. Dzięki temu obraz omawianej w pracy instytucji jest kompletny, pozwalający na prawdziwe porównawcze spojrzenie na naszą doktrynę i judykaturę, czego w wielu pracach innych autorów brakuje.

Uważam, że recenzowana rozprawa spełnia wszystkie wymagania formalne stawiane pracom doktorskim.

V. Przegląd treści rozprawy i ocena merytoryczna

W rozprawie doktorskiej, jak już wcześniej naprowadziłem, Autorka podjęła się interesujących poszukiwań badawczych związanych ze stosowaniem pieczy naprzemiennej w prawie polskim w sytuacji rodziców żyjących rozłącznie, opierając swoje rozważania na szerokim tle prawnoporównawczym, z uwzględnieniem aspektów pedagogicznych i psychologicznych. Obszar ten rodzi wiele kontrowersji, poczynając od istoty tego rozwiązania, jego możliwego wymiaru normatywnego, po jego sens, zasadność czy w ogóle możliwość praktycznego stosowania. Jurydyczna konstrukcja tej instytucji, jej niejednolitość w poszczególnych systemach prawnych, relacja w stosunku do władzy rodzicielskiej czy rozbieżność w pojmowaniu kluczowych elementów charakterystycznych to problematyka, której Autorka nie unikała, prowadząc w tej mierze niezmiernie interesujące i wyważone rozważania. W Jej spojrzeniu dostrzec można nowoczesne podejście do poszczególnych instytucji prawa rodzinnego, uwzględniające rozwój społeczeństwa i zmieniające się uwarunkowania codziennego życia.

Kształt pracy i pojawiające się w niej tezy wpisują się w dyskusję nad przyszłym kształtem polskiego prawa cywilnego, w tym przede wszystkim nad możliwym kierunkiem w jakim winna podążać praktyka prawa rodzinnego związana ze stosowaniem instrumentów prawnych służących regulacji stosunków prawnych pomiędzy rodzicami a dziećmi. Oczywiście istnieje szereg zagadnień które wymagają dyskusji z Doktorantką, do czego inspiracją są tezy zawarte w pracy.

Jednym z takich zagadnień jest z pewnością perspektywa dalszego funkcjonowania praktyki sądowej związanej z regulacją stosunków prawnych pomiędzy rodzicami a dziećmi, w tym właśnie w sytuacji opisywanej przez Doktorantkę, a zatem pieczy nad dziećmi sprawowanej przez rodziców żyjących oddzielnie. By postulować jednak ewentualne zmiany praktyki, w pierwszym koniecznym jest wyjaśnienie charakteru prawnego tej instytucji, w tym jej relacji w stosunku do władzy rodzicielskiej. Czy rzeczywiście o sprawowaniu pieczy nad dzieckiem można mówić tylko w sytuacji gdy danemu rodzicowi przysługuje pełnia władzy rodzicielskiej, czy też istnieje bądź winna istnieć możliwość aby tego rodzaju kompetencję powierzać także temu z rodziców, któremu władzę rodzicielską ograniczono. Samo zresztą zagadnienie władzy rodzicielskiej czy

wręcz samo pojęcie „władza rodzicielska” – jak słusznie wskazuje w swojej pracy Doktorantka – wymaga ponownego rozważenia, a być może nawet zastąpienia – co zdaje się sugerować Doktorantka – pojęciem „odpowiedzialności rodzicielskiej”. Tego rodzaju zmiana wymuszałaby jednak konieczność odejścia, jak sądzę, od kilkudziesięcioletniej praktyki i zbudowania treści ewentualnego nowego rozwiązania normatywnego na nowo. To zaś rodzi mój głęboki sprzeciw, gdyż nawet jeżeli nomenklatura ustawowa nie jest optymalnie ukształtowana, to jednak kilkudziesięcioletnie orzecznictwo obudowane poglądami doktryny to wartość, od której trudno odejść inspirując się jednym z projektów zmian ustawodawczych, który zresztą nie był szerzej dyskutowany, a zdołał już spotkać się z istotną krytyką. W tym zakresie chciałbym poznać szersze poglądy Doktorantki, w tym Jej koncepcję na nowelizowanie prawa rodzinnego.

Ponadto, przechodząc już do rozważań szczegółowych na temat pieczy nad osobą dziecka i jego majątkiem zastanawia mnie ujęcie tej problematyki w dotychczasowej literaturze w Polsce, zwłaszcza jeżeli chodzi o problematykę pieczy naprzemienniej. W literaturze spotkać można m.in. pogląd, wedle którego w rzeczywistości piecza naprzemienna to nic innego jak życie dziecka „na walizkach”, duża częstotliwość zmian i brak stabilności sytuacji życiowej, co – gdyby rzeczywiście przyjąć za stanowisko uprawnione – musiałoby przemawiać za odrzuceniem tej koncepcji sprawowania pieczy. I choć pogląd taki uważam za oczywiście błędny, tak jak i rozwiązanie w którym jedno z rodziców jest tzw. rodzicem pierwszoplanowym, i jak sądzę podobnie uważa Doktorantka, to jednak w pracy spodziewałem się szerszej krytyki stanowisk wypowiadających się w przedmiocie pieczy naprzemienniej bez zrozumienia jej charakteru prawnego. Tymczasem Doktorantka szeroko uzasadnia dlaczego pieczę naprzemienną należy rozumieć inaczej niż zazwyczaj przyjmuje się to w Polsce, wykazuje że ten rodzaj pieczy może oznaczać większą stabilność od tradycyjnego modelu sprawowania pieczy rodziców żyjących oddzielnie przyjmowanego zazwyczaj w Polsce, to jednak zbyt delikatnie obchodzi się z poglądami przeciwnymi. Jest to oczywiście zrozumiałe duża elegancją wywodu Doktorantki, nie mniej jednak są takie rozważania w pracy naukowej, w których na każdym etapie rozwoju zawodowego należy być bardziej stanowczym. Tego oczekiwałbym w pracy, którą Doktorantka na podstawie rozprawy doktorskiej przygotowuje do publikacji, bo to że rozprawa ta takiej publikacji wymaga jest dla mnie oczywiste.

Zastanawia mnie też czy istnieje jakaś wyraźna granica pomiędzy pieczą naprzemienną a innymi rodzajami pieczy, tzn. kiedy pieczę przestajemy uważać za sprawowaną naprzemiennie. W końcu nawet kilka godzin spędzone u drugiego z rodziców to być może jest także i taka sytuacja, którą

jurydycznie należy zakwalifikować jako pieczę sprawowaną nad osobą dziecka naprzemiennie. Zgodzić się należy z Doktorantką, że ta faktyczna piecza nad osobą dziecka dwójki rodziców nie musi być symetryczna, by rozmawiać o pieczy naprzemiennej, ale czy rzeczywiście sytuacja faktyczna zarysowana powyżej także w tej koncepcji winna się mieścić, to już można mieć wątpliwości. Skutkiem takiej a nie innej kwalifikacji prawnej są oczywiście inne kwalifikacje prawne, w tym choćby te najczęściej wywołujące spory, jak potrzeba regulacji kontaktów (w tym z osobami trzecimi – np. dziadkami) czy zagadnienia alimentacji. To wszystko ma znaczenie praktyczne i z tego powodu nie koniecznie jestem zdania, iż brak regulacji normatywnej pieczy naprzemiennej to sytuacja optymalna. Tymczasem, jak zdaje się wskazywać Doktorantka, na dzisiaj nie ma potrzeby interwencji legislacyjnych wprowadzających jakieś szczególne zasady związane z orzekaniem przez sąd tego rodzaju pieczy.

Nie jestem także pewien czy właściwym remedium na obecną niepewność związaną z pieczą naprzemienną w prawie polskim jest jedynie odpowiednie szkolenie kard sędziowskich, jak zdaje się to wybrzmiewać z pracy. Inspirującym na tym tle wydają się choćby przykłady planów wychowawczych zaczerpniętych z ustawodawstwa amerykańskiego i być może to jest właśnie droga, którą warto podążać. Czy jednak zdaniem Doktorantki byłoby to możliwe wyłącznie drogą szkolenia, a nie „przymusu” normatywnego?

Zastanawia mnie także możliwość sprawowania pieczy naprzemiennej w sytuacjach ekstraordynaryjnych, np. wówczas gdy dziecko w stosunku do którego sprawowana jest ta piecza jest dzieckiem niepełnosprawnym. Oczywiście jest w tej mierze uwzględnianie ograniczeń wynikających z rozwoju dziecka, ale czy rzeczywiście taki model pieczy naprzemiennej „zdałby egzamin”? To jest z pewnością jedno z tych zagadnień, które nie zostało nazbyt szeroko opracowane, co jak sądzę zdaje się być wystarczającym powodem do tego, by przedyskutować to z Doktorantką. Czy możliwe jest i ewentualnie potrzebne wprowadzenie do przepisów prawa modelu pieczy, który uwzględniałby rozmaite dysfunkcje?

Przedyskutowania wymaga także problematyka automatyzmu stosowania konkretnego rozwiązania normatywnego. Tak jak wskazuje Doktorantka, nie ma potrzeby by pieczę naprzemienną stosować automatycznie, ma ona być tylko jedną z opcji. W tej mierze chciałbym się dowiedzieć czy zdaniem Doktorantki z przepisów prawa winien jednak wynikać jakiś model pieczy nad osobą dziecka rodziców żyjących oddzielnie, czy też winna to być kwestia o której

każdorazowo decydowałby sąd. Innymi słowy czy może i powinien istnieć jakiś model ustawowy, od którego odstępstwo wymagałoby bądź głębszego uzasadnienia, bądź np. zgody stron?

Niewątpliwie powyższe zagadnienia znajdują odzwierciedlenie w wielu tezach pracy i - jak sądzę - są to niektóre problemy, które wymagają dyskusji z Doktorantką. Całość rozprawy prowokuje oczywiście także i wiele innych zagadnień, do których nie sposób się jednak odnieść w recenzji rozprawy doktorskiej, której cel nie jest zresztą taki. Muszę tu jednak zaznaczyć, z obowiązków recenzenta, iż w wielu miejscach zgadzam się z Autorką i podziwiam Jej umiejętność argumentacji. Duże wrażenie robi na mnie posługiwanie się przez Nią obcymi rozwiązaniami wraz z wyrażonymi na ich tle poglądami judykatury i doktryny. Takie kompletne spojrzenie na problemy pojawiające się w prawie polskim, z uwzględnieniem praktyki obcej i tamtejszych wypowiedzi nauki świadczy o znakomitym przygotowaniu Doktorantki do samodzielnej pracy naukowej, co zdaje się być okolicznością na tyle istotną, iż nie sposób jej nie podkreślić w recenzji.

Reasumując uważam, że recenzowana rozprawa doktorska prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną Doktorantki w dyscyplinie nauki prawne oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Przedmiotem rozprawy doktorskiej jest oryginalne rozwiązanie problemu naukowego. Doktorantka znakomicie zrealizowała wszystkie swoje zamierzenia, a jej pracę należy zakwalifikować jako istotny wkład w rozwój polskiej myśli cywilistycznej. Praca jest pracą wyróżniającą się na tle innych prac, tak ze względu na jej poziom naukowy, ważkość podnoszonych problemów i pytań badawczych, jak i sposób ich rozwiązania. Nie mam najmniejszych wątpliwości, że pracę tę należy docenić, a erudycja Doktorantki przyniesie w przyszłości jeszcze wiele interesujących rozważań naukowych.

VI. Konkluzja

Mając powyższe na uwadze uważam, iż recenzowana rozprawa doktorska Pani Mgr **Katarzyny Kamińskiej** stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, wykazuje ogólną prawniczą wiedzę teoretyczną oraz spełnia wymagania określone w treści art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. z 2017 r., poz. 1789), który w tym zakresie na podstawie art. 179 ust. 1 ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. poz. 1669) znajduje zastosowanie w niniejszej sprawie. Stanowi zatem podstawę do podjęcia dalszych czynności w przewodzie doktorskim w sprawie nadania stopnia doktora nauk społecznych

w dyscyplinie nauki prawne. Wnioskuje także o wyróżnienie tej rozprawy doktorskiej jako takiej, która spełnia najwyższe standardy naukowe i wyraźnie odznacza się na tle innych prac tego rodzaju.

/-/ Prof. dr hab. Mariusz ZAŁUCKI

